W SEJMIE O WOLNOŚCI INFORMACJI

W końcu lipca br. Zarząd Główny SDP rozesłał ankietę, której wyniki mogą być pomocne w pracach legislacyjnych Sejmu nad USTAWĄ O WOLNOŚCI INFORMACJI.

Z zebranych odpowiedzi wyłaniają się pewne niepokojące prawidłowości, ponieważ nie chodzi jednak o wskazanie konkretnych osób czy identyfikację nieżyczliwych dziennikarzom instytucji, pozwalam sobie zwrócić uwagę jedynie na przypadki *powtarzające się* albo na obowiązujące w naszej rzeczywistości *typowe sposoby ,,pozbywania się"* dziennikarzy.

W utrudnianiu pracy celuje niestety MSWiA oraz UOP - co prawdopodobnie w wielu wypadkach może być uzasadnione tajemnicą państwową, ale w opisanych przez korespondentów wypadkach chodziło raczej o informacje nie objęte tą klauzulą. Delegatury terenowe w większości spraw odsyłały do centrali, tu padała odpowiedź, iż sprawa dotyczy terenu i centrala nie ma kompetencji udzielania informacji itd. Żaden z korespondentów nie został poinformowany ani ustnie, ani na piśmie, dlaczego odmówiono mu informacji. W innych ministerstwach funkcje ,,zderzaka" pełnią przeważnie rzecznicy prasowi, których głównym zadaniem jest, jak się wydaje, ochrona szefów przed dziennikarzami. Rodzi się więc *postulat opracowania jasnego (i powszechnie znanego) zakresu odpowiedzialności i zakresu kompetencji rzeczników prasowych.*

Równie nieżyczliwe są prokuratury - okręgowe i rejonowe - tu stosuje się po prostu słowo-klucz - ,,śledztwo w toku". Blokada informacyjna zależy jednak - zdaniem naszych korespondentów - od nastroju szefów lub ich rzeczników prasowych. W niższych urzędach typową wymówką jest wyjazd służbowy, zwolnienie lub urlop jedynej osoby kompetentnej i upoważnionej do udzielania informacji - przy czym nie jest jej nazwisko podane do wiadomości, a więc sprawę można odwlekać w nieskończoność.

W liście marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego do uczestników konferencji „Wolność informacji a przejrzystość i odpowiedzialność" czytamy m.in.: „Chciałbym wyrazić uznanie Centrum im. Adama Smitha i Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich za podjęcie inicjatywy zorganizowania konferencji, która podnosi niezwykle ważny aspekt naszego życia publicznego. (...) Jestem przekonany, że powszechny, realny szybki dostęp do informacji publicznej będzie gwarantem przejrzystości funkcjonowania władz w naszym kraju. Będzie również istotnym czynnikiem ograniczającym korupcję zarówno tą zwykłą - majątkową, jak i polityczną. Musimy pamiętać, że kontrola opinii publicznej nad państwem jest we wszystkich demokratycznych krajach istotnym elementem, ograniczającym zjawiska patologiczne, a w tym korupcję."

Takie postawy prowadzą do dezaktualizacji tematów. Podam tu jako przykład sprawę, która dzięki uporowi dziennikarzy ujrzała światło dzienne. W 1999 r. zniszczono w gdyńskiej fabryce koncernu Coca-Cola prawie milion butelek różnych napojów zawierających pleśń. Rzecznik firmy *zwlekał* z odpowiedziami na pytania dziennikarzy, a następnie nie miał czasu na *autoryzację* swojej wypowiedzi. Materiał przeleżał wiele dni - w tym czasie wybuchła afera z pleśnią w wodzie Bonaqua - i tego nie udało się już ukryć odwlekaniem. *Zwlekanie z odpowiedziami bądź podawanie informacji nieprawdziwych* - (np. ukrywanie informacji o podjętych już decyzjach przez władze administracji terenowej) - rodzi podejrzenie o nieuczciwe intencje i działania.

Metodą blokady informacji jest również procedura sądowych roszczeń - większość spraw przeciw dziennikarzom skończyła się dla nich pomyślnie, ale tryb pracy sądów - a we wszystkich przypadkach wchodziło w rachubę odwołanie się od decyzji sądów I instancji - dezaktualizowała tematy.

Najtrudniej zdefiniować zasady nieformalnego utrudniania dostępu do informacji. Najczęściej dotyczy to wymiaru sprawiedliwości. Policjant nie informuje np. o ujęciu przestępcy, bo prokurator może mu później ,,robić kłopoty" - powraca więc jak i w poprzednich przypadkach sprawa *uprawnień, upoważnień i kompetencji instytucji i poszczególnych jej pracowników.*

Ustawa powinna również określić obowiązki rzeczników prasowych, którzy zbyt często zamiast przekazywać informacje, bronią szefów przed dziennikarzami.

SDP deklaruje udział w konkretnych pracach, które prowadzą do uchwalenia przez Sejm RP tej zasadniczej dla polskiej demokracji ustawy. ■

Krystyna Mokrosińska

(z wystąpienia na konferencji ,,Wolność informacji a przejrzystość i odpowiedzialność")